

Sygn. akt VI ACa 1592/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Sędzia SA – Ksenia Sobolewska - Filcek

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. T.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 marca 2012 roku

sygn. akt IV C 1042/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od Banku (...) S.A. w W. na rzecz I. T. kwotę 20.426 zł (dwadzieścia tysięcy czterysta dwadzieścia sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 1592/14

UZASADNIENIE

Powódka I. T. w ostatecznie sprecyzowanym powództwie wniosła o zasądzenie od pozwanej Banku (...) S.A. w W. kwoty 228.510 zł tytułem odszkodowania za utracone ze skrytki sejfowej w pozwanym banku precjoza wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2006 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził całą dochodzoną kwotę z ustawowymi odsetkami od 200.000 zł od dnia 20 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 28.510 zł od dnia 17 lutego 2012 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania, oddalając powództwo co do odsetek od zasądzonej kwoty od dnia 29 maja 2006 r.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

W dniu 29 sierpnia 2005 r. powódka zawarła z pozwaną umowę najmu skrytki sejfowej w celu zdeponowania w niej posiadanej biżuterii.

W dniu 29 maja 2006 r. powódka po otwarciu w obecności pracownika banku sejfu stwierdziła brak znacznej części biżuterii. O powyższym poinformowała pracownika banku (...). Powódka zgłosiła na Policji kradzież biżuterii. Postępowanie w sprawie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową (...) pod sygnaturą 4Ds. 1381/07, postanowieniem z dnia 29 października 2007 r. zostało umorzone wobec nie wykrycia sprawcy.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka nie upoważniła innych osób do otwierania skrytki, nie zaginał również żaden z posiadanych przez nią kluczy do sejfu. Z opinii biegłego sporządzonej w sprawie wynika, że klucze te nie noszą śladów kopiowania za pomocą kopiarki z wodzikim mechanicznym. Z opinii wynika też, że zamek w skrytce nie był skomplikowany co umożliwiło jego otwarcie za pomocą innych narzędzi niż klucze. Biegły stwierdził też, że na wewnętrznych elementach zamka występowały ślady charakterystyczne dla otwierania wytrychem, jednocześnie ślady te nie mogły powstać od niewłaściwie bądź odwrotnie włożonego klucza.

Na podstawie opinii i przeprowadzonego w sprawie eksperymentu, Sąd I instancji ustalił, że kradzieży dokonano poprzez otwarcie zamka w skrytce przy użyciu wytrycha lub innego zbliżonego narzędzia.

Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłego ustalił również, że wartość detaliczna rynkowa skradzionej biżuterii wynosiła 228.510 zł.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne wskazując, że podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej wobec powódki jest art. 471 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego pozwana naruszyła postanowienie paragrafu 5 łączącej ją z powódką umowy, zgodnie z którym pozwana miała sprawować pieczę nad skrytką. Tymczasem skrytka otwarta została przy pomocy wytrycha lub innego narzędzia i opróżniona. O niezachowaniu przez pozwaną należytej staranności, w ocenie Sądu Okręgowego, świadczy również to, że całodobowy monitoring bankowy nie obejmował miejsca, w którym znajdowała się skrytka sejfowa powódki. Ponadto w toku postępowania karnego jak i przedmiotowego potwierdzona została możliwość otwarcia tej konkretnej skrytki wytrychem, o czym świadczą widniejące na zamku ślady i przeprowadzona demonstracja otwarcia skrytki za pomocą wytrycha w czasie 30 sekund. Wobec tego można było, zdaniem Sądu I instancji przyjąć, że wskutek nienależytego wykonania przez pozwaną zobowiązania powódka doznała szkody w wysokości 228.510 zł. Powódka dokładnie opisała zaginioną biżuterię i wykonane zostały jej rysunki.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania zasądzenia odsetek od dnia 29 maja 2006 r. wobec tego, że wycena biżuterii została sporządzona według cen aktualnych obowiązujących na datę sporządzenia opinii.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła pozwana. Zaskarżając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia zasądzonego dochodzone roszczenie pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne i bezpodstawne przyjęcie, że powódka przechowywała w skrytce precjoza i je utraciła w następstwie czego poniosła szkodę spowodowaną nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwaną, nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy przez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego pozwanej o przeprowadzenie eksperymentu procesowego polegającego na próbie otwarcia wynajętej przez powódkę skrytki lub innej skrytki o analogicznych parametrach przy pomocy wytrycha lub innych narzędzi na okoliczność tego, że jest to niewykonalne bez zniszczenia zamka, naruszenie art. 328 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w szczególności w zakresie szkody poniesionej przez powódkę, co uniemożliwia kontrolę instancyjną orzeczenia. Ponadto pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego – art. 471 k.c. poprzez nieuzasadnione zastosowanie tego przepisu w sytuacji braku dostatecznych ustaleń faktycznych odnośnie wystąpienia szkody i pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

W konkluzji apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny za uzasadniony uznał zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, sąd pierwszej instancji dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy jako podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej wobec powódki przyjął art. 471 k.c. W przypadku roszczenia opartego na art. 471 k.c. zaistnieć muszą trzy przesłanki odpowiedzialności kontraktowej, określone w tym przepisie, które to przesłanki wystąpić muszą łącznie. Są one następujące: niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie zobowiązania), fakt poniesienia szkody, związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, I. T. udowodniła, że pozwana nienależycie wykonała zobowiązanie wynikające z umowy najmu skrytki bankowej. Dla zaktualizowania się odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej wobec powódki konieczne było jednak jeszcze wykazanie, że nienależyte wykonanie umowy doprowadziło do powstania po stronie powódki szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, że na zamku widnieją ślady używania wytrycha bądź innego narzędzia nie będącego kluczem do skrytki nie stanowią dowodu otwarcia skrytki wynajmowanej przez powódkę, mogą świadczyć jedynie o próbie otwarcia skrytki. Po drugie natomiast, powódka nie wykazała, że poniosła szkodę. Do akt sprawy dołączone zostały wykonane przez powódkę rysunki biżuterii, którą posiadała, a która, zgodnie z twierdzeniami pozwu zginęła ze skrytki sejfowej pozwanej. W aktach sprawy brak jest natomiast jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, jaką biżuterię powódka zdeponowała w skrytce. Powódka nie dokonała spisania zdeponowanych precjozów przed ich złożeniem do skrytki. Pozwana nie miała żadnej wiedzy na temat tych przedmiotów.

Według Sądu Apelacyjnego, zeznania świadków W. S., B. B. (1) czy J. P. w okolicznościach niniejszej sprawy mogą stanowić co najwyżej dowód tego, że biżuteria przedstawiona na rysunkach sporządzonych przez powódkę była u powódki widziana. Nie mogą jednak dowody te stanowić potwierdzenia, że biżuteria zginęła ze skrytki sejfowej pozwanej. Co prawda świadkowie ci zeznają, że precjoza powódki zginęły ze skrytki, jednak informacje na ten temat posiadają wyłącznie od powódki. Tymczasem jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 17 listopada 2011 r. powódka została przesłuchana przez Sąd Okręgowy w trybie art. 212 k.p.c., które to przesłuchanie nie ma waloru dowodu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 1 k.p.c. uwzględnił apelację pozwanego.

Na skutek skargi kasacyjnej wniesionej przez I. T., Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 listopada 2012 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uznał, że powódka niewątpliwie wykazała, że zawarła ze stroną pozwaną umowę najmu skrytki w sejfie oraz że na podstawie tej umowy Bank zobowiązał się do sprawowania pieczy nad skrytką. Zdaniem Sądu Najwyższego, oznacza to, że Bank miał obowiązek sprawowania takiego nadzoru nad skrytką, który uniemożliwiał dostęp do niej osobom nieuprawnionym, jej otwarcie i zabranie zawartości. Był odpowiedzialny za właściwe wykonywanie tego nadzoru oraz za szkodę poniesioną przez powódkę w wyniku niewłaściwego wykonywania nadzoru, w tym za zabór ze skrytki przez osoby nieuprawnione rzecz w niej zdeponowanych przez powódkę. Tym samym Sąd Najwyższy zanegował stanowisko Sądu Apelacyjnego, że pozwany Bank nie odpowiadał za zachowanie w całości w skrytce sejfowej przechowywanych tam rzeczy, a więc za naruszenie przez osoby nieuprawnione zawartości skrytki.

W dalszym ciągu Sąd Najwyższy wskazał, że sądy obu instancji ustaliły, na podstawie niespornych okoliczności ustalonych w postępowaniu karnym, że wynajmowana przez powódkę skrytka nie była objęta całodobowym monitoringiem. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że z ustaleń w sprawie karnej wynika, iż w dokumentacji pozwanego

banku brak jakichkolwiek zapisów z monitoringu banku w okresie od 29 sierpnia 2005 roku do 6 grudnia 2006 roku, a więc przez niemal 1,5 roku, w tym także w okresie wynajmowania skrytki przez powódkę i ujawnienia zaginięcia biżuterii. W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Najwyższego zasadne było przyjęcie, iż zostało wykazane niewłaściwe wykonanie przez stronę pozwaną umowy najmu skrytki.

Jak wskazał Sąd Najwyższy, kwestią sporną i rozstrzygniętą odmiennie przez sądy obu instancji była natomiast ocena, czy powódka wykazała pozostałe okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc poniesienie szkody oraz istnienie normalnego związku przyczynowego między niewłaściwym wykonaniem umowy przez stronę pozwaną a szkodą polegającą na zaginięciu biżuterii ze skrytki, a w szczególności czy wykazała, że przechowywała w skrytce określoną biżuterię, oraz że skrytka ta została otwarta przez osobę nieuprawnioną, w wyniku czego część biżuterii zginęła.

Sąd Najwyższy wskazał, że powódka już w pozwie zgłosiła na te m.in. okoliczności wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron.

Sąd pierwszej instancji dowód ten pominął, uznając powyższe okoliczności za udowodnione na podstawie innych dowodów przeprowadzonych w sprawie. Jak wskazał Sąd Najwyższy, z uwagi na to, że zgodnie z art. 299 k.p.c., dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny może być przeprowadzony dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu innych środków dowodowych lub ich braku, pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że nie ma podstaw do przeprowadzenia tego dowodu skoro fakty objęte jego tezą dowodową uznał za wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami powódki.

Zdaniem Sądu Najwyższego, sąd drugiej instancji natomiast naruszył zarówno powyższy przepis jak i art. 217, 227 w związku z art. 391 oraz art. 382 k.p.c. pomijając zgłoszony przez powódkę dowód z przesłuchania strona okoliczności, które uznał za nieudowodnione. W rezultacie, za trafny uznał Sąd Najwyższy zarzut, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego pominął zgłoszony przez powódkę już w pozwie dowód z przesłuchania stron, mimo że okoliczności, na które dowód ten został zgłoszony uznał za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, jednocześnie stwierdzając iż nie zostały one wyjaśnione gdyż nie przesłuchano powódki.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie była zatem dopuszczalna, zmiana przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych i oddalenie powództwa z powodu nieudowodnienia przez powódkę faktu zdeponowania biżuterii w skrytce bankowej oraz otwarcia skrytki przez osobę nieuprawnioną i zaginięcia biżuterii w sytuacji, gdy sąd ten jednocześnie, bez wyjaśnienia przyczyn, pominął zgłoszony przez powódkę na tę okoliczność już w pozwie dowód zeznań stron, mimo że uznał ten dowód za przydatne dla wyjaśnienia powyższych istotnych okoliczności faktycznych.

Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe przeprowadzając dowód z przesłuchania stron, ograniczając go, za zgodą pełnomocnika pozwanego wyrażoną na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 r. (4.12 minuta nagrania).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonane przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne.

Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego Banku, jest - jak słusznie uznał Sąd I instancji, art. 471 k.c. Strony łączyła bowiem nie umowa przechowania rzeczy, w rozumieniu art. 835 k.c. i następnych, ale umowa najmu skrytki bankowej. Bank (...) S.A. w W. nie zobowiązał się bowiem do zachowania w stanie niepogorszonym określonej rzeczy ruchomej, wskazanej mu przez powódkę, ale do zachowania pieczy nad skrytką sejfową. Oznacza to jednak, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy, że Bank miał obowiązek sprawowania takiego nadzoru nad skrytką, który uniemożliwiał dostęp do niej osobom nieuprawnionym, jej otwarcie i zabranie zawartości. Był odpowiedzialny za

właściwe wykonywanie tego nadzoru oraz za szkodę poniesioną przez powódkę w wyniku niewłaściwego wykonywania nadzoru, w tym za zabór ze skrytki przez osoby nieuprawnione rzecz w niej zdeponowanych przez powódkę.

Niewątpliwie również, co potwierdził także Sąd Najwyższy, pozwany nie wykonał w sposób należyty zobowiązania. Wynajmowana przez powódkę skrytka nie była objęta całodobowym monitoringiem. Brak jest również w ogóle zapisu z monitoringu pomieszczenia ze skrytkami, w okresie w okresie od 29 sierpnia 2005 roku do 6 grudnia 2006 roku, a więc przez niemal 1,5 roku, w tym także w okresie wynajmowania skrytki przez powódkę i ujawnienia zaginięcia biżuterii. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przesądza to o odpowiedzialności pozwanego za szkodę, jakiej doznała I. T..

Postępowanie dowodowe w sprawie niniejszej jest o tyle utrudnione, że pozwany nie wie i wiedzieć nie powinien, jakie rzeczy przechowywane są w skrytkach najmowanych przez klientów Banku. Z drugiej strony, klient powierza swoje rzeczy, zwykle bardzo cenne, pod dozór Banku, bez ich spisywania, fotografowania czy nawet tylko przyjmowania do wiadomości przez wynajmującego informacji o zawartości skrytki. Z tego powodu umowa najmu skrytek bankowych jest umową szczególnego zaufania i wymaga zachowania najwyższych standardów ochrony. Nie wystarczą ku temu, jak chce pozwany procedury wejścia do sejfów i obsługi klienta. Pozwany powinien wykazać bez żadnych wątpliwości, że w tym konkretnym przypadku nie mogło mieć miejsce zdarzenie opisywane przez powódkę. Dowód taki nie został przeprowadzony, wobec czego to pozwanego obciąża ryzyko tego, że najistotniejszym i wiarygodnym dowodem na okoliczność zawartości skrytki sejfowej oraz na fakt jej otwarcia przez osobę nieuprawnioną, są zeznania powódki.

Z zeznań I. T. wynika, że nikomu obcemu nie udostępniała kluczy. Powódka jest rozwiedziona, mieszka sama, nikomu nie mówiła o miejscu przechowania kluczy i nikt z odwiedzających ją osób nie miał dostępu do miejsca przechowania klucza (sypialnia). Powódka nie korzystała z usług sprzątaczk, nie korzystała z usług żadnych fachowców przed kradzieżą. Nikt także nie towarzyszył powódce w jej wizytach w Banku i nie opowiadała osobom postronnym o tym, że posiada skrytkę. Do badań przedstawione zostały klucze oryginalne i nie noszą one śladów kopiowania. Wprawdzie w pierwszej chwili po kradzieży, I. T. stwierdziła na policji, że drugi klucz zostawiła w Maroku, gdyż nie miała go w torebce, ale okazało się jednak, że jest on w mieszkaniu w Polsce. Za wiarygodne uznał Sąd Apelacyjny wyjaśnienie powódki, że ta rozbieżność była wynikiem zdenerwowania wywołanego kradzieżą.

Jednocześnie z opinii biegłego T. B. wynika, że zamek skrytki sejfowej, jaką najmowała powódka nie był zbyt skomplikowany i był możliwy do otwarcia za pomocą wytrychu. O tym, że tak się stało przekonują ślady na zamku tej właśnie skrytki, którą najmowała I. T.. Opinia tego biegłego jest wiarygodna i dowodzi możliwości otwarcia zamka bez konieczności przeprowadzania eksperymentu procesowego. Biegły swoje wnioski wywodzi z oględzin zamka oraz długoletniego doświadczenia. Prawdliwość tych wniosków potwierdza ekspertyza przeprowadzona w toku postępowania karnego, z której wynika, że ślady na zamku do skrytki powstały w trakcie przesuwania rygla. Ślady te nie pozwalają jednak na identyfikację wytrycha. Skoro rygiel nosi ślady przesuwania, to oznacza to, że rygiel można było przesunąć wytrychem. Prawdliwość tych wniosków potwierdzają również zeznania zgłoszonego przez pozwanego Banku świadka J. M. (również biegłego z dziedziny mechanoskopii). Świadek ten w trakcie przesłuchania dodatkowo otworzył zamek stosowany w skrytkach depozytowych w czasie 30 sekund. Jest oczywiste, że nie był to zamek od skrytki najmowanej przez powódkę. Był to jednak zamek taki, jakie są stosowane przez pozwanego, co wynika z oświadczenia świadka, który wraz z wezwaniem na rozprawę otrzymał dokumentację zamka. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie musiał to być nawet dokładnie taki zamek jak stosowany przez pozwanego Bank. Nie mniej jednak, eksperyment, którego przeprowadzenia żądał pozwany nie był przydatny do rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, w której nie jest możliwe do określenia, jakiego wytrycha użył przestępca.

Brak możliwości przeprowadzenia tego eksperymentu nie uniemożliwił ustalenia, że dokonano włamania do skrytki sejfowej powódki. Wskazuje na to następujący ciąg okoliczności. Powódka schowała do sejfów biżuterię i zamknęła zamek oryginalnym kluczem, następnie w dniu 29 maja 2006 r. I. T. stwierdziła brak części biżuterii w skrytce, a dwóch biegłych sądowych stwierdziło, że zamek do tego sejfów nosi ślady przesuwania rygla, natomiast pozwany Bank – na skutek własnej niedbałości polegającej na braku monitoringu, nie potrafił przedstawić przeciwdowodu, że żadna z nieuprawnionych osób nie miała dostępu do skrytki.

W sprawie nie zostało udowodnione czy, a jeśli tak to który z pracowników pozwanego dokonał kradzieży bądź współpracował z przestępcą. Niewątpliwie jednak pracownicy Banku pomagali pozwanej wyjmować skrytkę, a nie było na niej odcisków palców tych pracowników. Brak monitoringu i możliwość otwarcia zamka w bardzo krótkim czasie umożliwił dokonanie takiej kradzieży nawet osobie z zewnątrz, o ile miała ona wystarczającą wiedzę na temat procedury bankowej związanej z obsługą skrytek oraz wiedzę o tym, że w skrytce powódki są cenne rzeczy. Wystarczyło nająć również skrytkę w tym samym sejfie i wczekać na moment, gdy pracownik stał w drzwiach tyłem do klienta bądź nawet sprowokować wyjście pracownika na niedługi czas, czy wprost poprosić pracownika o to, aby podczas wyciągania i otwierania skrytki stał tyłem do klienta.

Nie jest rzeczą Sądu Apelacyjnego ustalenie w jaki dokładnie sposób doszło do okradzenia skrytki najmowanej przez I. T.. Dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej wystarczające jest wskazany wyżej ciąg dowodów i niedbalstwo, a wręcz lekkomyślność Banku, która uniemożliwiła wykluczenie hipotezy przedstawionej przez powódkę.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał za udowodnione, że skrytkę sejfową, z której korzystała powódka, otworzyła i zabrała biżuterię osoba nieuprawniona. Nawet jeśli osoba ta przez przypadek dowiedziała się od samej powódki, że w skrytce przechowywana jest cenna biżuteria, to nie zwalnia to pozwanego, który nienależycie sprawował dozór nad skrytką z odpowiedzialności za kradzież. Istnieje zatem związek przyczynowy pomiędzy niedbałym zachowaniem Banku, a kradzieżą biżuterii ze skrytki I. T..

Odnośnie wysokości szkody, to powódka potwierdziła, że wszystkie precjoza przedstawione na karcie 256 – 258 i wycenione przez biegłego zostały złożone w skrytce i znajdowały się w jednej torebce, oddzielnie niż pozostała biżuteria. To ułatwiało kradzież, gdyż – w przypadku, gdy złodziej dysponował prawdopodobnie niewielką ilością czasu na dokonanie przestępstwa, wystarczyło wyciągnąć leżący na górze, dość okazałych rozmiarów pakunek.

Sąd Apelacyjny uznał zeznania powódki za wiarygodne. Są one zbieżne z zeznaniami świadków W. S., B. B. (1) i J. P. co do faktu posiadania takiej biżuterii, jaka następnie została skradziona. Powódka przedstawiła swoje źródła dochodu, które umożliwiły jej zakup tak cennej biżuterii, co dodatkowo uwiarygodnia jej zeznania. I. T. przez wiele lat pracowała jako (...) w Maroku, gdzie wyroby ze złota miały korzystną cenę. Kupowała biżuterię jako ozdobę i jako zabezpieczenie na starość przez okres ponad 30 lat. W sposób wiarygodny powódka wyjaśniła również drobne nieścisłości związane z katalogiem ukradzionych rzeczy, co zostało wytknięte przez biegłego T. K.. Wskazała mianowicie, że nie zgłosiła w sprawie niniejszej puzderka i wisiorka w kształcie (...), gdyż były to rzeczy drobne. Wyjaśniła również, że była przekonana, że zgłosiła kradzież biżuterii w kształcie krzyża południa, gdyż była to rzecz bardzo charakterystyczna. Być może w pierwszym momencie, składając doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa I. T. nie zwróciła uwagi, że nie zostało to odnotowane. Jest to zrozumiałe zważywszy na zdenerwowanie jakie musiało wówczas towarzyszyć powódce. Bezspornie jednak, powódka taką biżuterię posiadała, złożyła do skrytki i ją utraciła i już przy sporządzaniu opinii kryminalistycznej co do odtworzenia wyglądu skradzionych przedmiotów opisała szczegółowo krzyż południa.

W tym stanie rzeczy – w oparciu o zeznania świadków S., P. i B., a przede wszystkim – powódki, Sąd Apelacyjny uznał za udowodnioną okoliczność, jakie rzeczy zostały złożone przez powódkę do skrytki sejfowej, a następnie z niej ukradzione.

Tym samym za bezzasadne uznać należało zarzuty apelacji naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. oraz art. 471 k.c.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał apelację za bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż pozwany przegrał proces w całości i nie zachodziły przesłanki uzasadniające odstąpienie od obciążenia go tymi kosztami. Na koszty te składają się: opłata od skargi kasacyjnej – 11 426 zł. oraz wynagrodzenie pełnomocnika za instancję odwoławczą – 5.400 zł. oraz wynagrodzenie pełnomocnika za sporządzenie skargi kasacyjnej – 3 600 zł. (par. 6 pkt 7 w związku z par. 13 ustęp 1 pkt 2 oraz ustęp 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002

r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Wysokość wynagrodzenia za postępowanie apelacyjne nie uwzględnia faktu, że sprawa dwukrotnie rozpoznawana była przez Sąd II instancji. Zgodnie bowiem z par. 6 powołanego wyżej rozporządzenia, wynagrodzenie pełnomocnika zależne jest od prowadzenia określonej sprawy w instancji, nie zaś od ilości tych instancji.